

WIELKOPOLANIE W POWSTANIU WARSZAWSKIM

Liczny udział wielkopolskiej „emigracji” w powstaniu warszawskim w potocznej pamięci społeczeństwa powojennego był powszechnie znany. Minęły dekady i ta pamięć osłabła. Od kilku lat zmieniamy to, odkrywając nie tylko ślady, ale wręcz namacalne dowody kluczowego udziału Wielkopolan w powstaniu warszawskim. Kto dokonał pierwszych dokumentacji zbrodni niemieckiej podczas powstania – Wielkopolanie. Kto organizował kierownicze struktury Szarych Szeregów a w czasie powstania zręby powstańczej poczty – instruktorzy wielkopolscy. Czyj spikerski głos wybrzmiewał z powstańczego Polskiego Radia – Wielkopolanina. Kto tworzył jawną prasę podczas powstania, za oręż mając słowo – Wielkopolanie. Bo to było powstanie z lokalizacji – warszawskie – gdyż ten zryw dowiódł, że dla Wielkopolanek i Wielkopolan, poznaniaków i poznańców, udział w nim jest najlepszą ripostą na panoszenie się w Kraju Warty barbarzyńskiego okupanta. I w istocie był to zryw ogólnonarodowy. Wspólną Sprawą '44 oddajemy hołd wszystkim powstańcom, szczególnie pamiętając o tych z naszego regionalnego „fyrtała”.

„Halo, tu Polskie Radio Warszawa. Halo, tu Polskie Radio Warszawa. Nadajemy pierwszą audycję polską. Polskie Radio przerwało swą służbę przy mikrofonach 30 września 1939 roku w wolnej Warszawie. Przez cały czas okupacji praca jego nie ustawała, praca konspiracyjna. Dziś w wyzwolonej Warszawie stajemy z całym społeczeństwem do walki o wolność Rzeczypospolitej. Polskie Radio Warszawa pozdrawia wszystkich Polaków także w imieniu tych rozgłośni, które jeszcze milczą, czekając w pogotowiu na moment rozpoczęcia pracy nad odbudową naszej Ojczyzny.”

Stefan Sojecki



Stopka redakcyjna: „Wielkopolski Bohater '44. Broszura z okazji 78. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego”, redaktor serii: Paweł Cieliczeko, wydawca: Fundacja Kochania Poznania, ul. Matejki 55/2 60-770 Poznań, autor tekstu: Magdalena Komosa-Kaźmierczak, korekta tekstów: Joanna Lubierska, ilustracje: Agnieszka Zaprzalska, skład i łamanie: Sławomir Łabecki, Marta Hylla
Copyright © Fundacja Kochania Poznania 2022



Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego



PUBLIKACJA POWSTAŁA W RAMACH PROJEKTU WSPÓLNA SPRAWA '44 REALIZOWANEGO PRZEZ FUNDACJĘ KOCHANIA POZNANIA WE WSPÓŁPRACY Z PARTNERAMI I MECENASAMI.

Wspólna sprawa '44 to opowieść o największym miejskim powstaniu w okupowanej Europie, które 1 sierpnia 1944 roku wybuchło w Warszawie. Pragniemy pokazać, że warszawskim było ono tylko z nazwy i lokalizacji, a w istocie był to wielki zryw ku wolności i niepodległości wieńczący 150 lat polskich powstań narodowych.

Co roku, 1 sierpnia, przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie budujemy Wielkopolską Barykadę '44. Chcemy pokazać, że pamiętamy o naszych krajanach, którzy o Polskę, Wielkopolskę i Poznań walczyli na barykadach stolicy.

www.wspolnasprawa1944.pl

Wspólna
Sprawa '44

Wspólna Sprawa '44



**STEFAN SOJECKI
(1909 - 1987)**



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030



WIELKOPOLSKI BOHATER '44

Stefan Sojecki

Życie przed powstaniem warszawskim. Stefan Sojecki urodził się 17 sierpnia 1909 roku w Odolanowie. Przed wojną był aktorem związanym z Teatrem Nowym w Poznaniu i Teatrem Narodowym w Warszawie, pracował także jako spiker w regionalnej rozgłośni radiowej w Baranowiczach (obecna Białoruś).

Powstanie warszawskie. Stefan Sojecki należał do zespołu redakcyjnego Polskiego Radia. Wymieniany jest wśród spikerów powstańczej radiostacji, która rozpoczęła nadawanie 8 sierpnia 1944 roku o godzinie 9:45. Audycje Polskiego Radia zostały zainicjowane dzień później.



Stefan Sojecki – aktor, satyryk, publicysta, konferansjer, spiker radiowy.

9 sierpnia 1944, godz. 9:00

- Halo, tu Polskie Radio Warszawa. Halo, tu Polskie Radio Warszawa. Nadajemy pierwszą audycję polską. Polskie Radio przerwało swą służbę przy mikrofonach 30 września 1939 roku w wolnej Warszawie. Przez cały czas okupacji praca jego nie ustawała, praca konspiracyjna. Dziś w wyzwolonej Warszawie stajemy z całym społeczeństwem do walki o wolność Rzeczypospolitej. Polskie Radio Warszawa pozdrawia

wszystkich Polaków także w imieniu tych rozgłośni, które jeszcze milczą, czekając w pogotowiu na moment rozpoczęcia pracy nad odbudową naszej Ojczyzny.

Tymi słowami Stefan Sojecki zainicjował działalność Polskiego Radia w powstaniu warszawskim.

Audycje. Radiostacja nadała łącznie 122 audycje w języku polskim i ok. 77 programów anglojęzycznych, a jej sygnałem była melodia „Warszawianki”. Czas emisji audycji anglojęzycznych wynosił 40 minut, a łączny dobowy czas emisji programu Polskiego Radia – 115 minut.

1 września 1944 roku – audycja w 5. rocznicę agresji niemieckiej.

Zapis audycji z tego pamiętnego dnia znalazł się w londyńskich zbiorach BBC i dowodzi, że słowa z eteru były słuchane i miały ogromną siłę i nośność. To z wygłoszonego wówczas przemówienia wicepremiera polskiego rządu na uchodźstwie Jana Stanisława Jankowskiego pochodzi jedno z najstojniejszych zdań na temat 1 sierpnia, które wita zwiedzających Muzeum Powstania Warszawskiego:

Chcieliśmy być wolni i wolność sobie zawdzięczać.

4 października 1944 roku, godzina 19:15 – ostatnia audycja.

Charakterystycznymi zapowiedziami: *Halo, halo, tu Polskie Radio Warszawa*, a po nim: *Halo, halo tu radio „Błyskawica”* obie redakcje – cywilna i wojskowa – postanawiają razem zamknąć powstańczą epopeję warszawskiej radiofonii. Ogłoszono oświadczenie Rady Jedności Narodowej „Do ludów świata”, którego ostatnie słowa brzmiały:

- Krwi swej nie chcieliśmy oszczędzać, ale brak pomocy uczynił tę walkę całkowicie beznadziejną. Staje się więc rzecz, za którą odpowie-

dzialność spada na te czynniki, które tę pomoc uniemożliwiły [...] Ta kapitulacja stanie się niewątpliwie pięknym wyrzutem dla świata.

Po tych gorzkich słowach przed mikrofonem zasiadł komendant radiostacji – „Jan Georgica”. Złożył meldunek z pracy powstańczej radiostacji, mówił o jej sprawności technicznej i warunkach nadawania. Na końcu głos mu się załamał. O 19:20 zgaszono lampy nadajnika, komendant sięgnął po młotek i silnym ciosem zniszczył sprzęt. „Błyskawica” nie poszła do niewoli, jej szczątki zakopał w rumowisku barykady przed biblioteką przy ul. Koszykowej. „Grzegorzewicz” miał później powiedzieć:

- Wyłamałem się z rozkazu wygaszenia radiostacji zaraz po podpisaniu kapitulacji. Pracowaliśmy do 4 października, informując świat o tym, co się działo w Warszawie, o gehennie ludności stolicy, o bestialstwie Niemców, o ogromnych zniszczeniach miasta.

„Błyskawica”.

Skonstruowana została przez Antoniego Zębika ps. Biegly w 1943 roku w Częstochowie. Po wielu dekadach twórca odnalazł oryginalne części w prywatnych piwnicach i na pchlich targach i odbudował ją. W dniu 1 sierpnia 2006 roku, w 62. rocznicę wybuchu powstania „Błyskawica” znowu nadała komunikat. Tym razem jednak nie przy odgłosach pocisków, ale przy dźwiękach zwyczajnego miejskiego gwaru, w wolnej Warszawie.

Po powstaniu. Stefan Sojecki opuścił Warszawę z ludnością cywilną. W archiwum czasopisma „Przekrój” (nr 59(21)/1946) napotykamy jego wiersz nawiązujący do powstania warszawskiego pt. *Wiosna 1946 roku*. Stefan Sojecki wrócił do działalności estradowej, i podjął się wyzwań reżyserskich, dzieląc swój czas pomiędzy Kraków i Poznań, jak i prawdopodobnie Warszawę oraz Łódź.

Artysta zawodowy. Na trop jego artystycznej działalności w Krakowie zaprowadziła nas publikacja *Sto lat piosenki!* (2018) wydana przez Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu. Sojecki został w niej przywołany jako prezenter i reżyser programu Teatru Satyryków – traktowanego wtedy jako pierwsza oryginalna propozycja własna tej sceny Teatru na Grzegórkach – do której teksty mieli napisać m.in. Ludwik Jerzy Kern i Sławomir Mrożek, zatytułowanej *Tu przypiął, tu przyłapał, czyli coraz cieplej...* Z niej także można się dowiedzieć, że Stefan Sojecki dobrze znany był krakowskiej publiczności już wcześniej. Zapisał się bowiem w jej pamięci z występów w teatryku Siedem Kotów M. Eilego i K.I. Gałczyńskiego z lat 1946-47, zapowiadający numery m.in. Ludwika Sempolińskiego tym razem jako „z prawdziwego zdarzenia konferansjer, pełen wdzięku i wszelakich potrzebnych umiejętności”. Stąd w 1953 roku został przez krakowską publiczność jako reżyser i konferansjer przyjęty ponownie z wielkim entuzjazmem. W Poznaniu z kolei zapisał się jako satyryk, publikując swoje teksty na łamach „Głosu Wielkopolskiego”, jak również dwutygodnika „Życia Literackiego” (1945-46), którego redaktorem naczelnym był Jarosław Iwaszkiewicz. Występował również na poznańskiej scenie estradowej jako twórca Klubu Literackiego „Kukułka”, który założył w roku 1945 razem z Romanem Kołtonieckim. Stefan Sojecki zapisał się również w łódzkim środowisku wydawniczym, redagując tamtejsze pismo humorystyczno-satyryczne „Różgi biją co tydzień” (sierpień 1946-październik 1947).

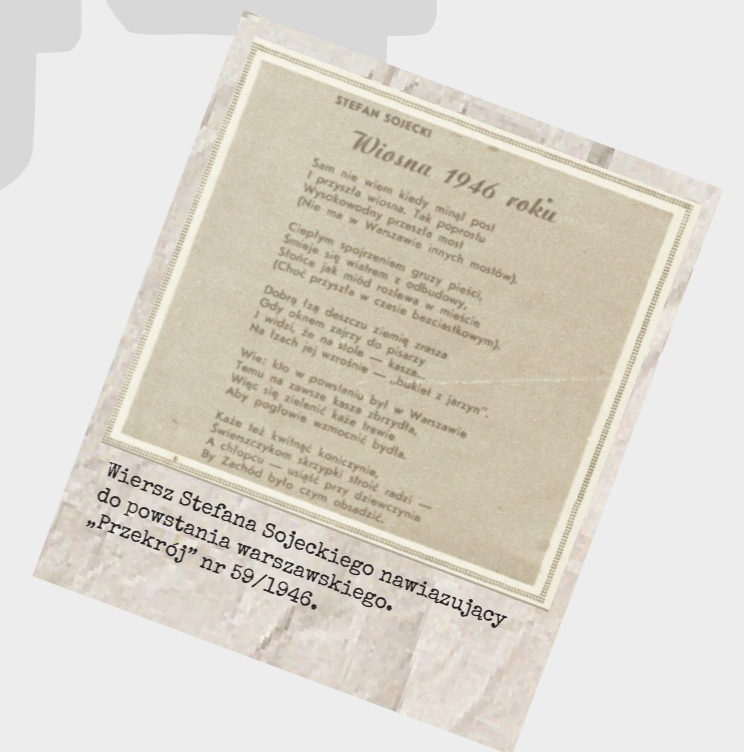
U boku żony. Najobszerniejszy materiał o Stefanie Sojeckim, do którego udało nam się dotrzeć, to materiał wspomnieniowy o państwie Sojeckich, z czasów, gdy żona Stefana Sojeckiego, Michalina Kwiczala-Sojecka, w roku 1969 objęła na kolejnych siedem lat (do 1976 r.) kierownictwo nad Rezerwatem Archeologicznym w Gieczu w Wielkopolsce. Michalina Kwi-

czala-Sojecka (także powstanka warszawska ps. Myszka) zarażała pasją do historii i archeologii dzieci i młodzież, jej charakterza udzielała się także miejscowym nauczycielom i opiekunom. Organizowała lekcje muzealne, jak również szerokim echem odbiła się zorganizowana przez nią wizyta potomków Gieczan uprowadzonych przez czeskiego księcia Brzetysława w 1039 roku przybyłych do Gieczu po 950 latach, bo o nim czytali w czeskiej prasie. Nie tylko jednak działalność oświatowa zaczęła przyciągać w to miejsce zwiedzających. Państwo Sojeccy organizowali wieczornice historyczne i kulturalne, podczas których Stefan Sojecki wygłaszał gawędy i recytował poezję, jak również cykliczne imprezy - na przykład majowe Dni Książki i Prasy, a także przedstawienia z obsadą aktorów-amatorów, do których teksty Stefan Sojecki miał przywozić z poznańskiego Teatru Polskiego. W pamięci mieszkańców zapisały się czerwcowe Dni Kasztelani Gieckiej – były to widowiska w plenerze odgrywane na drewnianej „estradzie” przez nich samych, a także uczniów z poznańskich szkół i studentów.

Pożegnanie. Państwo Sojeccy opuścili Giecz w roku 1976 bez specjalnych podziękowań ze strony lokalnych aparatczyków. Za to z dowodami wielkiego oddania i przywiązania ze strony Gieczan. Wiadomo, że Stefan Sojecki zmarł 17 sierpnia 1987 roku (dokładnie w swoje 78. urodziny) w Poznaniu. Został pochowany na cmentarzu Sołackim. Jego żona, Michalina, odeszła 28 marca 2005 roku, przeżywszy 86 lat.



W studiu spikerskim Maryla Konzalówna (sierpień 1939 roku)



Wiersz Stefana Sojeckiego nawiązujący do powstania warszawskiego „Przekrój” nr 59/1946.